



**Wesołych
Świąt i
szczęśliwego**

**Nowego
Roku**

Obuwnikom z Chelmska, Będzina, Jaworzna-Szczakowej, Kęt, Krakowa i Łodygowic, garbarzom z Jaworzna-Szczakowej, Łodygowic, Oświęcimia, Skoczowa i Żywca, pracownikom zatrudnionym w systemie nakładczym, kooperantom, lekarzom i pielęgniarkom Służby Zdrowia w przedsiębiorstwie, pracownikom służb socjalnych ze żłobków, przedszkoli i ośrodków wypoczynkowych, nauczycielom i uczniom chelmeckich i żywieckich szkół obywatelskich - zdrowia i pomyślności w życiu osobistym, ciepła rodzinnego oraz licznych sukcesów w pracy zawodowej i działalności społecznej, a klientom - zadowolenia z chelmeckich wyrobów żyjących w 1980 roku

DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY PZPS „CHELMK”

Najserdeczniejsze życzenia noworoczne czytelnikom i współpracownikom, drukarzom z Krakowskich Zakładów Graficznych, a także zaprzyjaźnionym dziennikarzom prasy zakładowej i terenowej przesyła - REDAKCJA „ECHA CHELMKA”.

GŁOS ZAŁOGI

(OR) Dyskusja była konkretna i rzeczowa. Wnioski proste i oczywiste.

— Musimy osiągnąć to wszystko, co jest możliwe do osiągnięcia. Metody pracy trzeba dostosować do aktualnej sytuacji.

— Pozaom wykonania planu jest adekwatny do możliwości. Nie podchodzimy do sprawy optymistycznie. Są zalety. Duże! Czy jednak niemożliwe do odrobienia?

Jest dzień 3 grudnia. Obraduje Prezydium Konferencji Samorządu Robotniczego chelmeckiego przedsiębiorstwa. Głównym tematem obrad jest wykonanie planu produkcyjnego w roku bieżącym oraz zabezpieczenie realizacji zadań w styczniu roku przyszłego. Informację składa dyrektor przedsiębiorstwa mgr Bronisław Grzesik. Mimo znacznych kłopotów spowodowanych głównie wyłączeniami energetycznymi w I kwartale sytuacji nie można określić jako niekorzystnej. Wzrost o 0,3 proc. wskaźnik obuwia zrodzonego z normy, głównie dzięki poprawie sytuacji w chelmeckim zakładzie. Niestety zakłada się, iż ilościowo wykonanie planu obuwia osiągnie 93,3 proc. (wskutek opóźnień tym razem zakładu

chelmeckiego), nie zostanie również prawidłowo wykonany w pełni plan produkcji wyrobów gumowych i wrotnej skóry. Wrotła o 131,2 tys. złotych wartość produkcji towarowej wg cen zbytu, głównie dzięki sprzedaży wyrobów garbarskich. Garbarnie również zanotowały 41,6 proc. wzrost dostaw eksportowych wg wartości handlowej, co jest pewnym ewenementem wobec ogólnej realizacji tego wskaźnika wysokości 96,6 proc. Znaczne opóźnienie notujemy w dostawach ilościowych do obszaru II, nieco mniejsze do obszaru I, za to o 25 tys. par przekroczonego została produkcja rynkowa.

Zaloga chelmeckiego zakładu dała już z siebie wiele. Co ciekawe, o ile czasami przed realizacją zadań dodatkowych mających ułatwić wykonanie planu spotykamy się z kontrowersjami czy malkontentem w chwili przystąpienia do pracy sytuacja ulega zmianie. To na co w normalnych warunkach potrzebny jest godzin, wykonywane jest w siedmiu lub jeszcze krótszym czasie. Ludzie u nas potrafią wiele...

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

na KSR

CO BĘDZIE z odpadami skór?

(ZM) Czy może być sposób, na bieżące używanie w produkcji powstających w rozmiarach ilościach i odpadów skóry naturalnej tworzyw czy tkanin? Okazuje się, że tak. W Zakładach Obuwia w Będzinie problem zapasów w odzieżach nie istnieje. Z innych i dużych kawałków skór nie nadających się do produkcji podstawowej, wykonuje się również obuwie dla niemowląt i małych dzieci, przy pomocy zatrudnionych chłupników. Wystarczy że pozwolą na to konstrukcje cholewek, technologia montażu i atrakcyjność wyrobu finalnego. Pomocą w tym zakresie była inwencja konstruktorów i technologów, którzy opracowali określony typ i rodzaj bucików dziecięcych. W oczach handlowców i indywidualnych nabywców znalazły one uznanie. Rocznie w Będzinie chłupnicy szyją rocznie ponad 150 tys. par cholewek do montażu obuwia. Obok problemu ekonomicznego i właściwej gospodarki odpadami rozwiązania został problem zatrudnienia dodatkowych osób w zakładzie zwartym. Emeryci, matki korzystające z płatnych i bezpłatnych urlofów macierzyńskich, a także ludzie, którzy z różnych względów nie mogą podjąć pracy w zakładzie zwartym, wykonują potrzebne dla zakładu półfabrykaty w domu.

Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS „Chelmek”

CHELMK * BĘDZIN * OŚWIĘCIM * KĘTY * SKOCZÓW * JAWORZNO-SZCZAKOWA * ŻYWIEC KRAKÓW * ŁÓDYGOWICE

ECHO Chelmska

ROK XLV - NR 23 (507) 31. XII. 1979 R.

Partia w oświęcimskiej garbarni

(P-St) Szereg istotnych wąskostop dotyczących dalszego rozwoju oraz działalności partyjnej w oświęcimskiej garbarni przyjęto w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej tamtejszej POP. Po stanowiono przjąć zasadę szerszej niż dotychczas oceny realizacji zadań produkcyjnych z uwzględnieniem jakości produkcji gospodarki materiałowej i paliwowo-energetycznej, dyscypliny pracy itd. Oceny te dokonywane będą przez egzekutywę POP w terminach miesięcznych i kwartalnych. Niemniej, istotne jest

przyjęcie ściślejszej opieki i nadzoru nad działalnością młodzieżową, związkowej organizacji oraz KTR. Wiele uwagi poświęcono także problemowi wzmocnienia grup partyjnych oraz rozliczaniu osobistych członków z zadań indywidualnych.

Na czele POP stanął po raz trzeci Stefan Drost. Jest to już jego piąta kadencja w Egzekutywie, dwukrotnie bowiem sprawował funkcje II sekretarza. Po raz trzeci również II sekretarzem wybrany został Janusz Kołodziej.

1 grudnia obradowali w Sali Tradycji i Perspektyw chelmeckiego zakładu delegaci organizacji partyjnej miasta i gminy Chelmek. Gościł konferencję byli między innymi: wice wojewoda bielski Antoni Urbaniec, st. inspektor KW PZPR Leszek Stancik, naczelnik miasta i gminy Zbigniew Jelen, dyrektor PZPS mgr Bronisław Grzesik, I sekr. KZ PZPR w PZPS „Chelmek” Irena Maciejewska.

Rozliczenia efektów minionej kadencji dokonali w referacie wprowadzającym I sekr. KMG PZPR Antoni Chrobak.

Dyskusja toczyła się wokół najistotniejszych problemów działalności partyjnej środowiska — omówiono sprawy in-

Miejsko Gminna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Chelmsku



Fot. J. PAWLIK

westycji przemysłowych, budownictwa mieszkaniowego, intensyfikacji produkcji rolnej, szkolnictwa, udziału młodzieży ZSMP w realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz stan i rozwój Organizacji Partyjnej. Wiele miejsca poświęcono w przedmiotowych formach przedstawiania organizacji i członków partii do VIII Zjazdu PZPR.

Konferencja przyjęła projekt programu działania na lata 1980—1981, który szczegółowy nacisk kładzie na partyjne oddziaływanie na organy samorządowe, administracyjne i organizacje społeczne, a także dalszy rozwój szeregu partyjnych.

I sekretarzem KMG wybrany został po raz trzeci Antoni Chrobak, sekr. ds. organizacyjnych Zbigniew Remsak, sekr. ds. ideowo-wychowawczych Marian Nowak, sekr. ds. ekonomicznych Adam Fierek. Erzewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Władysław Rembica, a przew. Komisji Kontrolnej Partyjnej Stanisław Kurosz. Mandat delegata organizacji na Konferencję Wojewódzkiej przyznano Antoniemu Urbaniecowi. W skład KMG weszli następujący pracownicy PZPS Chelmska: II. Buzek, E. Czarszyk, F. Dłubisz, M. Dybaż, M. Dziadek, A. Fierek, I. Fierek, R. Gil, B. Grzesik, I. Maciejewska, A. Janiec, H. Kafel, J. Kawecki, M. Nossal, M. Pierzchała, E. Szpak, E. Straszek, W. Trymer. Zastępcami członków Komisji Miejskiej wybrano również: S. Buła, H. Gallista, A. Smeżala, K. Zbuckiego.

Wibroizolator — to jest to

(HF) Długi czas skarżyli się pracownicy wydziału 420 na utrudnienia spowodowane drganiami i wibracją maszyn. Okazało się przyczyną, iż wibracje te przenoszone są na strop hali powodując dodatkowe przeszkody w pracy. Problemem znalazł się zespół w składzie — inż. M. Romuza, inż. Cz. Krawczyk, mgr inż. E. Krupa i mgr inż. W. Wilkosz. Efektem ich pracy jest interesujący projekt izolatora drgań (wibroizolatora). Znałe są wprowadzić izolatory drgań i wibracji maszyn składające się z elastycznej gumowej podstawy do której w górnej części przymocowana jest nokrowa stalowa służąca do mocowania izolatora do maszyny. Wada ich jest brak możliwości zabezpieczenia maszyn przed przesuwaniem się w trakcie pracy.



„Działalność upowszechniająca... dorobek literatury i sztuki w środowiskach ludzi pracy i młodzieży traktujemy jako jeden z podstawowych warunków dalszego pogłębiania procesu kulturowej integracji społeczeństwa wokół zasadniczych wartości socjalistycznego humanizmu...”

Z WYTYCZNYCH KC NA VIII ZJAZD PZPR



Fot. J. PAWLIK



Izolator wstrząsów zaprojektowany przez chelmeckich wynalazców składa się z trzech elementów: pokrywę górnej z otworem gwintowanym służącym do mocowania izolatora do maszyny elementu elastycznego (gumowego) o odpowiedniej twardości, oraz pokrywę dolną posiadającą czop uniemożliwiający przesuwanie izolatora i maszyny w czasie pracy. Pokrywy dolna i górna zaopatrzone są w cylindryczne ramię pozwalające na umieszczenie w nich elementu elastycznego w kształcie krążka.

Taka konstrukcja izolatora pozwala na łatwe i szybkie rozbudowanie maszyny oraz na łatwą wymianę elastycznego elementu zniszczonego na skutek działania ciężka.

(PO) W chelmeckim przedsiębiorstwie mariaż przemysłu z kulturą ma długą i bogatą tradycję wzbogacaną co roku niemal o nowe formy, nowe inicjatywy. Okazuje się, że wiele z nich uzyskuje naprawdę wysoką ocenę stając się

dzielną wiec przypominają głównie znanych osiągnięć. W złotej księdze chelmeckich osiągnięć kulturalnych zapisała się niedawno nowa, wspaniała karta.

Trzeciego grudnia odbyło się w Bielsku-Białej podsumowa-

„Chelmek” mecenasem kultury

wzorcem dla innych środowisk. Wielokrotnie na łamach „Echa Chelmska” ukazywały się informacje o działalności kulturalnej zakładów chelmeckich spoza Chelmska, o inicjatywach Rady Zakładowej, o imprezach i akcjach Działu Kultury i Rekreacji. Nie be-

nie przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Zarząd Wojewódzki ZSMP, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Wojewódzki Dom Kultury, — Konfrontacji Upowszechniania Kultury w województwie bielskim (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

DOWÓDCA WARTY

(PO) W chelmeckim zakładzie wszyscy znają tę twarz. Z Antonim Polusem spotykamy się zawsze przy wejściu lub wyjściu z pracy. Jest on dowódcą warty Strazy Przemysłowej. Jego droga do Chelmska również nie była zbyt łatwa.

W chelmeckim zakładzie — przy ciekawianiu, wyznaniu, kolegowaniu.

Odszedł w 1954 roku. Stan zdrowia nie pozwalał mu na pracę w fabryce, a i matce i młodszemu rodzeństwu należała się pomoc w gospodarowaniu.

Urodził się w małej miejscowości Tlucań w pobliżu Wadowie w rolniczej rodzinie jako czwarty z kolei syn z sześciorga potomstwa. Jako szesnastoletni chłopiec wywieziony został na roboty w głąb Rzeczy Wrościs kraju z nadzaniem w zdrowiu. Lata wojny pozostały już w jego pamięci. Praca nie była łatwa, ale po wypaleniu przetraco-

W styczniu 1957 roku spotykamy go znów w Chelmsku. Tym razem w szeregach Strazy Przemysłowej. Jest kolejno rewidentem, rewidentem uzbrowionym, starszym wartownikiem, a od niemal 4 lat pełni funkcje dowódcy warty, i pełni ją szczerze.

Znany jest również szeregiem w swojej postawie społecznej. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

(RF) 33 lata pracy. Od roku 1945 do 1954 w przemysle metalowym, następnie w naszym przedsiębiorstwie. Od pracownika fizycznego, poprzez brygadziego do stanowiska mistrza produkcji w bédzińskim zakładzie obuwi, wiedzie droga pracy 16w. Haliny Zmuda. W styczniu bieżącego roku ukończona została Srebrnym Krzyżem Zasługi. Tak brzmiał życiorys jednej z kobiet, która jako Przewodnik Pracy zapisała się w hi-

storiu obecnej trwa u nas intensywna i bardzo rozbiegająca kampania przedbudowa. Przewodzący cykl zebrań, na których szeroko dyskutowano są wytyczne KC PZPR, odbywają się szkolenia obejmujące programem to zadanie, wygłaszane są pogadanki przez zakładowe radiowęzły, dzięki którym sprawy partii poznaje każdy pracownik.

Nasza działalność stała się bardziej konstruktywna od

czynając dopiero pracę zawodową. Zależy nam na stworzeniu im odpowiednich warunków życia. Nowy hotel, stołówka, przedszkole, oraz planowane do budowy złobek

wartościowych obywateli, a sądzić, że nie będzie to zbyt trudne zadanie, bo cechą charakterystyczną wszystkich moich współpracowników jest wielka ambicja i zapal.



Fot. Prac. Fotogr. Zakładów Obuwia w Bédzinie

i biólk zakładowy powinny stanowić podstawę dobrej aklimatyzacji w środowisku. Także przy stanowiskach pracy młodzi robotnicy są naszym „oczkiem w głowie”. Postaramy się wychować ich na

Dodajmy tylko, że Halina Zmuda ma znaczący wkład we współpracy z młodym pokoleniem obywateli z Bédzina. Z pewnością wielu z nich godnie zastąpi w przyszłości swą wychowawczynię.

ROZMOWA Z HALINĄ ZMUDA

AKTYWNOŚĆ — AMBICJA

storie PZPS „Chelmek”. Historii, dodajmy, kształtującej się nadal.

Halina Zmuda jest aktywnym członkiem partii, wchodzi w skład egzekutywy KM PZPR w Bédzinie. Jest również delegatem Komitetu Miejskiego na konferencje wojewódzkie. Nie dziwnego, że najczęściej mówi o zagadnieniach związanych z problematyką partyjną w życiu zakładu.

sierpnia 1976 roku, to jest od momentu przeprowadzenia zakładu do nowego obiektu. Pierwsze miesiące pracy w nowych warunkach przyniosły dużo nowych trudności i problemów, których rozwiązanie wymagało również od członków partii wielkiego wysiłku i starań. W tym „gorącym” okresie rozwijał się i krzepił aktyw towarzyszy, dających swą postawą przykład i wskazujący innym pracownikom prawdziwą obywatelską, zaangażowaną drogę do dobrej roboty.

Mamy już za sobą kłopoty kadrowe, socjalno-bytowe i produkcyjne. Teraz skupiamy wysiłki na dalsze doskonalenie procesu wytwórczego w zakładzie, ze szczególnym naciskiem na jakość pracy.

Bédziński „Chelmek” to młoda załoga! W większości są to kobiety i dziewczęta za-

„Chelmek” mecenasem kultury

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1) skim w latach 1978—79. Do Konfrontacji stanęło blisko 60 zakładów pracy z terenu województwa bielskiego, a wśród nich także chelmecki Zakład Obuwia. Dzień ten przyniósł kolejny znaczący sukces obywatelski. Zakład chelmecki, Rada Zakładowa tenoż zakładu, klub fabryczny „Kaktus” oraz Kierownik Bielskiego Zakładu i Rekreacji A. Matyszkiewicz uzyskali nagrody i dyplomy Laureatów Konfrontacji Upowszechniania Kultury za wybitne osiągnięcia w zakresie działalności społeczno-kulturalnej podjętej w środowisku robotniczym w latach 1978—79.

Na tym jednak nie koniec. Dyrektorka i Rada Zakładowa PZPS „Chelmek” otrzymały przyznany przez Przewodniczącego WRZZ i wojewodę

bielskiego dyplom mecenasa kultury województwa bielskiego za szczególną działalność w zakresie rozwoju i upowszechniania kultury wśród ludzi pracy.

Bogata kolekcja trofeów zakładowych powiększył również piękny puchar z złotego szklaka artystycznego.

Warto chyba dodać, iż zaszczytne wyróżnienie w kategorii uzyskał także wczorajszymi cztery zakłady — obok chelmeckiego były to jeszcze Fabryka Samochodów Małolitrażowych „Andropol” oraz Oświęcimskie Zakłady Chemiczne. Sukcesów nie miały.

A równocześnie osiągnięcia kulturalne chelmeckiego zakładu to nasz głos w dyskusji nad Wzrostem i to realizacja partyjnego programu rozwoju kulturalnego społeczeństwa.

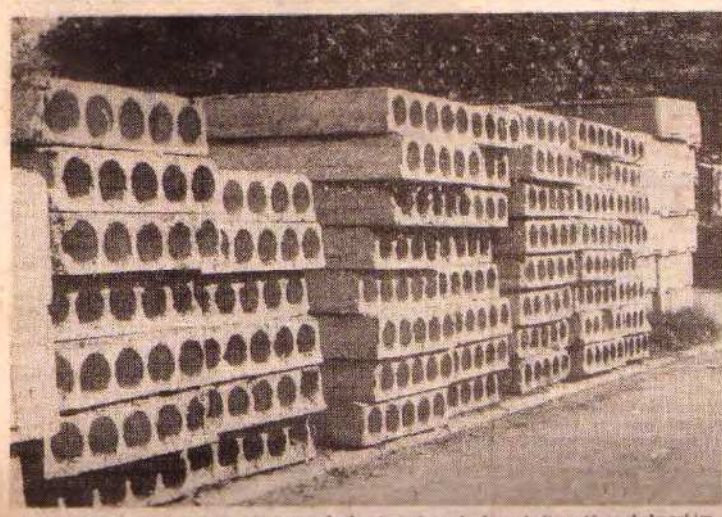
Dowódca warty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Najlepiej świadczą o tym kilkadziesiąt godzin przeproszonych w Cynie Obywatelskim. Za swoje zasługi wyróżniony został tytułem Przewodnika Czynu 33-lecia PRL. Jest pracownikiem naprawdę su-

miennym i ofiarnym. Może służyć młodszemu za wzór.

Co więcej, jest nie tylko dobrym pracownikiem, ale także wzorowym ojcem licznej rodziny — czterech synów z których najstarszy Tadeusz, liczy już 22 lata, a najmłodszy, Wiesław — zaledwie 11.



Zerobudowana spora ilość materiałów budowlanych na budowę hali nr 12 w chelmeckim zakładzie. Oby tylko pogoda pozwoliła na ich szybkie wykorzystanie. Fot. W. PIÓŁO

Z DZIAŁALNOŚCI RADY W OŚWIECIMSKIEJ GARBARNI

(TeBe) W jednym z poprzednich numerów wspominaliśmy o działalności Rady Zakładowej oświęcimskiej garbarni. Nie wszystkie aspekty jednak znalazły tam miejsce. Rada przeciwko wiele codziennej pracy poświęca organizacji czasu wolnego pracowników.

Szczególną formą kształtowania potrzeb intelektualnych i estetycznych jest organizowanie udziału pracowników i ich rodzin w wydarzeniach kulturalnych miasta Oświęcimia poprzez stałą i owocną współpracę ze Śródmiejowym Centrum Kultury. W ramach tej współpracy nasza Rada Zakładowa otrzymuje również fachową pomoc w prowadzeniu biblioteki zakładowej, liczącej 1500 woluminów i zdobywającej coraz liczniejszych czytelników.

Integracji załogi służą również czynne formy wypoczynku jak mecze piłkarskie organizowane przy współudziale TKKF oraz zawody strzeleckie z inicjatywą preżna działającego koła LOK.

Utrzymywane są także bliskie kontakty ze szkołą podopieczną (S. P. nr 5 w Oświęcimiu) oraz przedszkolem nr 1. Jest to nie tylko wzajemne świadczenie usług, lecz przede wszystkim kontakty z młodzieżą, współorganizacja imprez dla młodzieży itp.

Rada Zakładowa sprawuje również bezpośrednią opiekę nad samotną matką, wychowującą siedmiorgo dzieci — wdową po pracowniku i pracowniku naszego zakładu. Dla trojga dzieci założone zostały książeczki mieszkaniowe, a wkład uzupełniany będzie do pełnej wysokości, w formie corocznych wpłat. Działalność Rady stara się też udzielać pomocy wychowawczej. To chyba jeden z najpielniejszych inicjatyw związkowych z Oświęcimia.

Kiedy będzie telewizja?

(RF) Na pewno nie każdy może „być zaopatrzeniowcem”. Praca ta wymaga szczególnych niejakich predyspozycji i co do tego nie ma wątpliwości. Wątpliwości i refleksje rodzą się jednak, kiedy przejdzie po niektórych magazynach i zapozna się ze stanem ich posiadania. Zdarzyło mi się to właśnie w czasie pobytu w magazynie elektrycznym, gdzie nakłoniłem się na pozycję materiału wywołującego istną lawinę kolejnych odkryć.

Zaczęło się od przewodu telewizyjnego. Około 20 tys. metrów bieżących tegoż spoczywa w magazynie ekscykaj lepszyc czasów tj. realizacji sieci telewizyjnej przemysłowej. Długo czeka i prawdopodobnie jeszcze piękna przyszłość przed nim, bo nie nie zapowiada pojawienia się kamer w chelmeckich halach. Niemniej jednak gdyby decyzja zapadła — posze bardzo, jest podobnie niebezpieczny kabłąk. Magazyn i tak ciasny jak ul, więc co ma leżeć, niechaj leży. A przynajmniej jest świadectwem operatywności zaopatrzenia technicznego. Jest ich zresztą więcej.

Oto 613 sztuk żarówek rektowych po 370 zł każda, w sumie 226 tys. zł. Oto niekniecie od roku 370 kg liny stalowej, albo przekładniki z regulatorami w liczbie 24 sztuk po 10 tys. zł każdy. Oto od lat kilkunastu wierzęta u nas nieprzynajmniej sygnalizatory poziomu wody. Oto zakład płacił karę za niewyrobienie od roku beben z kabla 4x200. Zapomniany spoczywa bezczynnie napęd do spaleniaka wart 8 tys. zł. Są jeszcze tysiące samo warte sprężyny do Mercedesów...

W magazynie stał od dwóch lat zaizolowany miotek: 600 kr rur miedzianych 60x4 (73.500 zł), 50 sztuk walców aluminiowych (13.700 zł), kształtowniki aluminiowe — 370 kg (ok. 29 tys. zł), 175 kg niaskowników aluminiowych (8.300 zł), 83 kg tulei brązowych (6.640 zł) itd...

Tak, statystyka ta jest trochę ciekawa. Wyzwała w czytelniku szkodliwego zadawania pytań. Kto to zamawiał? Po co? Dlaczego nie wykorzystano? Ile innych, bardziej potrzebnych materiałów mogłoby mieć zakład za te zamrożone (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Pogłębienie specjalizacji produkcji eksportowej

(JW) Okres jaki upłynął od XII Plenum charakteryzował się w działalności chelmeckiego przedsiębiorstwa pogłębieniem specjalizacji produkcji eksportowej i równoczesnym przedstawieniem zakładu obuwi w Bédzinie na produkcji obuwi dziecięcego i młodzieżowego przeznaczanego na rynek wewnętrzny.

Zakład w Chelmecku, stanowiący jednostkę wiodącą w wielozakładowym przedsiębiorstwie PZPS, podjął w ramach specjalizacji branżowej produkcję obuwi damskiego przeznaczonego prawie wyłącznie na eksport do obszaru I i II. Wymagało to oprócz doskonałości stosowanych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych, wprowadzenia w zakładach narbarskich nowych asortymentów charakterystycznych się wyższą estetyką wykonania i poszerzenia gamy asortymentowej.

Należy nadmienić, że produkcja obuwi damskiego w porównaniu z obuwem męskim przedstawia wyższe stopień trudności, z uwagi na większe uzależnienie od klientów mody, sezonowości, specyficznych warunków użytkowania oraz zmiany konstrukcyjne pozwalające za sobą zmiany w technologii. Równocześnie przez ostatnie dwa lata uległy za-

strzeniu i tak już nielatte problemy kadrowe i materiałowe.

Wszystko to spowodowało, że generalny kierunek naszego działania skoncentrowany został na szeroko rozumianym problemie efektywności gospodarczej, sprawnym i racjonalnym wykorzystaniem bazy produkcyjnej, surowców, materiałów i zasobów pracy oraz podjęcia takiej organizacji w zakładzie i przedsiębiorstwie, która by zapewniła wysoką wydajność.

Kontynuujemy w dzisiejszym numerze „Echa” druk pamiętnika Heleny Nędzy. Doprawdy, ciekawa to lektura i gorąco naszych Czytelników do niej zachęcamy. (red.)

Po dwóch latach pracy w szwalni spotkał mnie „niesłychany awans” — zostałam brygadziejką (manipulantką). Strasznie mi się nie podobało, to proponowane zajęcie, może nie tyle zajęcie, ale sam wykład maszyny, aż zdenerwowałam tym mojego bezpośredniego przełożonego. Nawet mnie wymyślał, ja oczywiście

le Szkolnictwa. Była nas wówczas spora grupa ochotników młodych, dwudziesto- i trzydziestoletnich. Rozczarowanie przyszło szybko.

„Staż pracy musi być dłuższy, kierujemy tylko kadrę kierowniczą”. Dziś z odległości lat tak sobie myślę, że to było chyba niedobre posunięcie. Szkoła, że wtedy nie stawiano na młodych w takim stopniu jak to się teraz robi. Może akurat z tamtej grupy nieladnie byłoby teraz bardziej przydatny niż młoda fabryce.

CHELMIEK W CZORAJ I DZIŚ (2)

DWA DZIESIĄTKI LAT

się rozbieżności, ale co było robić. Praca jest pracą!

Maszyna do szycia podszewek nie chciała mnie słuchać, lecz cyfry w rozliczeniach nawet dosyć szybko zaczęły się układać porządnie we właściwych miejscach. Tak że przelożyłam któryś miłe tak na początek głosem przeszkoili miał dla mnie coraz bardziej laskawy oko. Jeszcze teraz gdy mnie sorka w zakładzie, starszy już z posrebrzoną mocno głową (a mimo to z niesłabnącym naciekaniem do siebie), uśmiecha się i zyczliwie po swojemu oby gniewnie a przyjaźnie burczy.

„Widział Heleno, a trzeba się było mazac? Zie ci teraz? Tymczasem jak już jesteś w fabryce to trzeba blisko robić przy produkcji! No i przecież zaś teraz nie ostatnia, zaraz widzę — moja szkoła!”

Docierał się człowiek, przyzwyczajony do przedsielbierstwa, aż mi się zamieszliły by się dalekocież. Zakład kitowal do WSI w Radomiu. Słodził mi podana w Dzia-

A zakład rozkręcał się i rozkręcał coraz bardziej. Już zaczęła być ważniejsza nie tylko żeby dużo, ale żeby coraz lepiej produkować. Coraz bardziej zaczynało się cenić w ludziach umiejętności, dokładność, rzetelność przy wykonywaniu obowiązków. Zaczęto bardziej cenić pracowników dbać o jeź niż przyjeżdżać, kulturalnie, wyznaczkowe. Z szatni poznikały skrytynie na odzież. Zjawily się wieszaki z ramialkami. Ciepła woda w umywalniach stała się rzeczą normalną. Wewnątrz hali na chodach i wózek okien pozikały poprzekielone przez odziałowo elegancji lustereczka, bo w szatniach zamontowano lustra i to tak, że to się można oglądać równocześnie i z przodu i z tyłu. Trzy lata temu rozwiązano także problem cisności w podstawowych oddziałach produkcyjnych, przenosząc szwalnię do nowej hali w miarę jednolitej anełty rośnie.

Z początku zachęcano ludzi do wypoczynku. Kierownictwo wczas w nastrodzie. Ten po-

jechał, ów pojechał, opowiedział po powrocie innym. Teraz za to Rada Zakładowa wie najlepiej — dobrze się trzeba nagimnastykować, żeby wszystkie chętnych do skorzystania z wczasów wysłać na zasłużony wypoczynek.

Ja też nie chciałam być czołosa pod tym względem od innych. Jak już raty za telewizor i meble były spłacone, bardzo mi się wczasów zaczęło. Nie mogłam jakoś mieć z początku przekonać. Później znowu gdy już był prawie przekonany — to się a-

kurat musiela córka urodzić... No, ale, że dzieci mają skłonności do różniactwa i córka wreszcie przyniosła wiek 3 lat osiągnęła. Zaczęliśmy wczasowanie w Międzybrodzu. Teraz już we wzorową zwiedzamy co roku Polskę. A zależeć namy, spore, bo do pierwszych wczasów znaliśmy tylko rodzinne strony, Kraków i Chelmek.

Myśleliśmy sześciana jak chcecie, a dla mnie w Chelmecku jest ładnie. Las o każdej porze roku zadziwi i czym innym obdarzy. Stawki rzeki wędkarzy wabia — niechdaj latem, zima za ślizgawki słuza, a o gródku dzielnikowe i przyjemności i powtek dają.

Dwa dziesiątki lat to i duzo i nieduzo. Dla nas w sam raz tyle, by wrosnąć mocno w to miejsce. Dziś edy mówię dom — to myślę nie o tym w dziełstwie, lecz o naszym mieszkaniu chelmeckim. I to jest dobrze — Tu przecież pozostać, edyć, moje życie, gdzie MOJ DOM.

HELENA NĘDZA

BĘDZIŃSCY OBUWNICY

Coraz bliżej do kolejnego ważnego wydarzenia w życiu chełmeckiego przedsiębiorstwa. Niedługo Zakład Obuwia w Bedzinie obchodzić będzie uroczystości czterdziestolecia swej powstania. Czterdziesty lat okrągła to data... Chociaż tradycje obuwnictwa w Zagłębiu dawniejszych sięgają czasów...

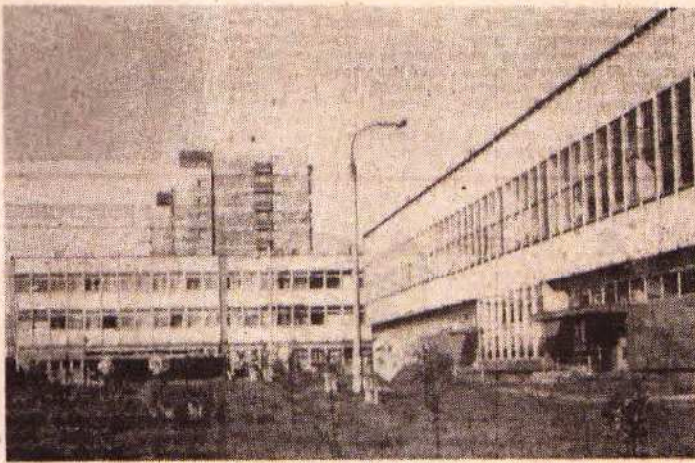
Jakie jednak były początki bedzińskiego „Cheimka”? Mechaniczna Fabryka Obuwia braci Kokotek w Bedzinie w 1939 roku dała początek nowej historii obuwnictwa zagłębiowskiego. Do wykonawstwa obuwia zaangażowano maszyny. Była to praca ręczno-mechaniczna. Postęp techniczny w świecie w zakresie maszyn, elektryczności, materiałów spowodował, że na przestrzeni nie spełnia pół wieku obuwie dzisiaj wykonuje się w sposób mechaniczny, a w najbliższym czasie produkcja ta będzie realizowana w sposób półautomatyczny. Wroćmy jednak do historii nam współczesnej. Jeszcze w 1939 roku fabrykę zawiadniali Niemcy, sankcjami zmuszając załogę pracującą u braci Kokotek do produkcji obuwia wysiłkowego głównie na cele wojskowe. Po wyzwoleniu Bedzina przez Armie Radziecką w 1945 roku zniszczone i zdezorganizowane przez uciekającego okupanta zakład obuwia przywrócono do pierwotnej działalności zatrudniając 70 pracowników, którzy podjęli produkcję butów filowych i sandałów tekturowych z wojskowych pasów parających. W roku 1952 zakład usamodzielniał się przyjmując nazwę Bedzińskie Zakłady Obuwia. Wielka aktywność załogi i sprawność kierownictwa prowadzi do dalszego wzrostu ilości i jakości produkowanego obuwia, jednak zapotrzebowanie rynku jest niewątpliwie ogromne do możliwości zakładu. Po wykorzystaniu wszelkich rezerw materiałowych i organizacyjnych przystąpiono do rozbudowy zakładu w systemie gospodarczym, przy olbrzymim zaangażowaniu załogi. Wynikiem był wzrost produkcji do około 950 tys. par

obuwia oraz zatrudnienia do 750 pracowników. W roku 1960 przeprowadzono reorganizację zakładu, który wszedł w skład przedsiębiorstwa w Chełmku. Od tej pory przyjęta została nazwa Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego „Chełmek” Zakład Obuwia w Bedzinie. Dokonana reorganizacja wpłynęła pozytywnie, przede wszystkim

którą powstała nowa hala produkcyjna i pomieszczenia magazynowe. Dla zabezpieczenia kwalifikacji kadry pracowników uruchomiono w 1968 roku Zasadniczą Szkołę Skórzana i Warsztat Szkolny, a w roku 1974 Technikum Obuwnicze. Pozwala to na zasilenie kadry zakładu o 100 kwalifikowanych pracowników rocznie. Przepro-

dukcje. Nowoczesne maszyny i urządzenia, licznější i wykwalifikowana załoga, wygodne pomieszczenia produkcyjne obejmujące 11 ciągów szwalniczych i montażowych, szerokie zaplecze socjalne oraz duża aktywność pracowników i dyrekcji pozwoliły na zasadniczy wzrost wskaźników produkcji.

W roku 1976 wyprodukowanych zostało 1.037 tys. par obuwia przy zatrudnieniu 1326 pracowników, w 1977 roku już 1.865 tys. par przy dalszym wzroście zatrudnienia do 1910 pracowników. W Międzynarodowym Roku Dziecka, który jest również rokiem jubileu-



Fot. Prac. Fotograf. Zakładów Obuwia w Bedzinie

atkiem na rodzaj produkowanego obuwia jego jakość oraz na podniesienie kwalifikacji załogi. O poprawie jakości świadczą fakt podjęcia produkcji eksportowej na rynek ZSRR, na który w roku 1977 dostarczono 286,6 tys. par obuwia, a w roku 1978 już 520 tys. par obuwia w modnym i poszukiwanym asortymencie. Stale wzrasta asortyment i wzornictwo obuwia. Przykładowo w roku 1973 produkowano 10 asortymentów i 39 wzorów, obecnie zaś 20 asortymentów i 70 wzorów. Rosnące zapotrzebowanie na obuwie i związany z tym stały wzrost produkcji pociąga za sobą dalszy rozbudowę zakładu. W wy-

wadzone oddziaływanie modernizacyjne dały w efekcie wzrost produkcji i jakości, ale w ograniczonym zakresie, ze względu na ciasnotę pomieszczeń i skromne zaplecze socjalne. Potrzebny dla rynku zasadniczy wzrost produkcji mógł nastąpić tylko w nowych warunkach. W tej sytuacji w roku 1973 z inicjatywą załogi zakładu oraz władz partyjnych i gospodarczych miasta i województwa podjęto decyzję o budowie zakładu. Wykonano go w cyklu 32 miesięcznym, przy wielkim zaangażowaniu wykonawców oraz znacznej pomocy pracowników zakładu. W przeddzień lipcowego święta 1976 roku zakład rozpoczął

szu 35-lecie PRL i 40-lecie zakładu rozpoczęto specjalizację w produkcji obuwia dziecięcego. Planuje się wyprodukowanie 2.800 tys. par tego obuwia oraz dodatkowo 10 tys. par dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR. Podjęta specjalizacja produkcji wpłynęła pozytywnie na wskaźniki uzyskiwane przez zakład. Obserwujemy dynamizujący rozwój produkcji osiągający głównie dzięki stabilizacji załogi oraz systematycznemu podnoszeniu kwalifikacji. Sprawy warunków pracy adaptacji społeczno-zawodowej, wypoczynku i rekreacji oraz mieszkaniowe załogi są w centrum uwagi kierownictwa zakładu.

PRZED VIII ZJAZDEM

GARBARZE STAWIAJĄ NA RACJONALIZACJĘ

„We wszystkich zakładach pracy powinna być pobudzana i rozwijana działalność racjonalizatorska i wynalazcza skierowana na doskonałe jakości produkcji i pracy, na zwiększenie efektywności gospodarowania...”. Ten fragment z Wytycznych KC na VIII Zjazd PZPR, posłużył nam za podstawę odwiedzin w Klubie Techniki i Racjonalizacji w gabarni Jaworzno-Szczakowa. Prezentujemy krótko działalność tego klubu i jego osiągnięcia, jako wzór do naśladowania w innych zakładach PZPS Chełmek. Naprawdę warto.

KTR w Szczakowej liczy 50 członków przy 350 osobowej załodze. Plećdziesiątu ludzi z zaangażowaniem podchodzących do zagadnienia usprawnień produkcji, myślicy na codzień o zwiększeniu efektywności i podnoszeniu jakości pracy, może zdziałać wiele. W gabarni są to właśnie tacy ludzie, których pomysły i ich praktyczne zastosowania przyniosą milionowe korzyści, a także oszczędności w procesie wytwórczym. Efekty wniosków zrealizowanych w roku 1977 wyniosły 18 mln 702 tys. zł. W roku 1978 — 11 mln 438 tys. zł. Jeden tylko zbiorowy patent z roku ubiegłego dotyczący sposobu barwienia skór świnińskich, dał w skali roku 10 mln zł oszczędności. Jego twórcy to Włodzimierz Szymutko, Ludwik Dęła, Władysław Wacławiak, Stanisław Najda i Stanisław Nowicki.

Wojewódzki KTR przy WRZZ, przyznał garbarni szczakowskiej za rok 1978 I miejsce i tytuł „Najaktywniejszego zakładu pracy woj. katowickiego w dziedzinie wynalazczości” w grupie przedsiębiorstw do 500 pracowników. Podobnym sukcesem może pochwycić się garbarnia za rok 1977. Jest również szansa na powtórzenie go w roku bieżącym. Wspaniale osiągnięcia jak na okręg przemysłowy o tak dużym stopniu industrializacji. Sprawy wynalazczości są obiektem szczególnej troski kierownictwa zakładu w Szczakowej. Dużą zasługę w prężnej działalności klubu ma jego przewodnicząca Celina Chmiel Garbarze — racjonalizatorzy mają dobre warunki pracy, zapewnioną pomoc techniczną i przede wszystkim... „otwarte głowy”. Zresztą rokrocznie przeprowadzany jest konkurs na racjonalizatora roku. Tytuł ten przypadł obecnie Henrykowi Gładyszowi, elektrykowi — brygadziście. W gronie laureatów znaleźli się także Marek Szczerba, Włodzimierz Szymutko i Wiesław Chmiel. Gratulujemy! Życzymy wszystkim dalszych sukcesów, będących powodem do dumy dla całego chełmeckiego przedsiębiorstwa.

Kiedy będzie telewizja?

(DOKONCZENIE ZE STR. 2) to wynik znanaj w środowisku zapotrzebowaniow zasady „dobra dostaniecie to co wam potrzebne, ale pod warunkiem, że wzmieście dodatkowo jeszcze to!...”. Tymczasem równowaga pomiędzy niedoborem a nadmiarem jest jakos niezachwianie utrzymywana. Zakład nie wychodzi na tym najkorzystniej! Niestety! Mamy jednak opon i detek do „starów”, to choćby zapotrzebowaniow stal na glownie nie poradzili, i trzenie techniczne wyzwola wszyscy doskonale o tym wiemy. Przebiez w koncu ta telewizja musi byc!!

GOSPODARKI MAGAZYNOWEJ BLASKI I CIENIE

Proponuje wam wzorzec

(OR) W czasie kiedy rzadko wyjeżdżalem do innych zakładów chełmeckiego przedsiębiorstwa, sądziłem, iż idealnym magazynu (no, może prawie idealnym) jest magazyn elektryczny zakładu w Chełmku. Nadal zresztą uważam, że jest to bezsprzecznie najlepszy magazyn tego zakładu. Prowadzący sprawnie i fachowo, raczej czysty i stosunkowo przestronny... Tak, to dobry magazyn, ale... Wrociłem niedawno z Zakładu Obuwia w Bedzinie. Mam jeszcze w pamięci obraz tego, co wydaję się niemal niemożliwością. Jest bowiem w bedzińskim zakładzie kaktus jak z bajki, magazyn wzorcowy, magazyn — cud. Chętnie zaprosilibym do niego wszystkich, by zobaczyli go i nauczyli się, jak można — i sadyz — jak trzeba prowadzić magazyn.

zyny... Niemal po ciemku można trafić we właściwe miejsce. — Mamy w magazynie rzeczywicie duza ilosc czesci, ale dokumentacje prowadzimy troche nietypowo. Kiedyś do rozpisania materialow na kartoteki wystarczylo osoko 100-150 kartotek. Obecnie prowadzimy nieomal dwa tysiace kartotek, ale za to wiemy w kazdej chwili dekladnie, jaki jest stan magazynu. Podobnie jak uklad materialow na regalach — ulatwia to korzystanie z magazynu. Pod oknem stoi kilka biurczek, zgrabnie wiezi kartotekowe, szafa... — Czemu nie macie kantorki — pytam — przeciez to musi pogorszacz warunki pracy. Siedziec obok regalow z towarem... — O nie — zywiolewo protestuje pani Stefania. — Tylko nie kantorkie! Mam kilkadziesiat razy dziennie wchodzi i wychodzic z kantorka? Po co?

W bedzińskich magazynach nie ma kaktusow. A wiec mozna sie bez nich obejdz. Moze byc w magazynie ladnie i czysto, mozliwe jest utrzymanie porzadku. Mozna pracowac, mozna wymagac rzetelnej pracy. To w sumie nie jest trudne.

I jeszcze jedna „anomalia” — magazyn pracuje w systemie dwumianowym. Ludzie z drugiej zmiany nie maja wiece klopotow, gdy potrzebne sa czesci, gdy „wyslada” maszyna.

Czy w innych zakladach, w chełmeckich chocby, magazynach nie mozna pracowac podobnie? Proszę, wam powie Dobrych Roboty. Wart jest wypowiedzianeza



DWA ROZMIARY ODBIERZ BEGRONNIEZADANAKAZNY HAS W ZORZENIUSU...

(RF) Zainaugurowano działalność Klubu Fabrycznego. Aktyw kulturalny wysłuchał cierpliwie przemówienia kierownika Adama Ptasińskiego, a następnie przeprowadzono krótką dyskusję. Odrobno się wreczenie nagród składowych osobom, które w poprzed-

CZY „KAKTUS” ZAKWITNIE...

nim roku wykazywały hart ducha i zaangażowanie. W podsycając „kaganka kultury”. Powołano Społeczna Radę Klubu, a co najważniejsze podjęto decyzję o utworzeniu kabaretu. Ujawnia się w nim samородne talenty przemysłowy rozrywkowego”, które pod wodzą Sławki Jeleni być może niejednego jeszcze zadziwila. KAKTUS chyba wkrótce zakwitnie, zapanuje jeszcze na świecie...

GŁOS ZAŁOGI

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) — W większym stopniu muszą z zakładami obuwniczymi współpracować garbarze. Jeżeli podejmują się prace w wolną sobotę, a w poniedziałek nie ma skór i rozkroj, a za nimi szwalnie mają kilkogodziny postoi, to efekty zostają częściowo zmarnowane. — Garbarze deklarują pełną gotowość... — Pragniemy również podziękować obuwnikom z Bedzina, gdyż podjęcie przez nich dodatkowej produkcji poważnie zmniejszyło nasze zaległości eksportowe. To jest dobra robota. — Mam jedno pytanie, czy warto brać wolne soboty, jeśli nawet ludzie pracujący w zakładzie obuwniczym nie mogą kupić butów? Co ważniejsze... Powinińmy się zdecydować. — Istota demokracji socjalistycznej — głosi Wytyczne KC na VIII Zjazd PZPR — jest współuczestnictwo ludzi pracy w rządzeniu i gospodarowaniu, ich wpływ na rozstrzygnięcie i rozwiązywanie problemów rozwoju kraju, własnego regionu, miasta, wsi zakładu pracy... dalszy wszechstronny rozwój samorządu robotniczego, jego aktywność i zaangażowanie... stają się jednym z podstawowych czynników decydujących o pełnej realizacji planów... Obecna dyskusja prezydium KSR jest potwierdzeniem tej tezy. Podjęto kolejny temat. — Nie ma i nie powinno być podziału na my i wy! Wszyscy stajemy jedną rodziną. Płaca każdego zakładu decyduje o wynikach całego przedsiębiorstwa. Wszyscy jesteśmy — my! Powinniśmy o tym pamiętać. — Pełna integracja przedsiębiorstwa. Dajmy do niej niemal wszystko. Każdy ma swój głos, choć czasem zwyciężają jeszcze partycu-

larymy. Są jednak oraz rzadko. To dobrze. I jest w tym również zasługa KSR. Niemal zasługą! Prezydium zatwierdziło również plan pracy na I kwartał 1980 roku, obejmujący m. in. rozdzielenie zobowiązań podjętych dla uczczenia 35-lecia PRL, ocenie realizacji zadań planowych, ocenie realizacji pracy ideowo wychowawczej organizacji młodzieżowej na przykładzie zakładu chełmeckiego oraz ocenę działalności „Echa Chełmka” jako platformy integracji całej przedsiębiorstwa. W związku ze zbliżającym się wybraniem 13 składu KSR przedsiębiorstwa (tj. 34 osoby) prezydium zatwierdziło limity wyborcze dla poszczególnych zakładów. Tak więc narady wstępowe w zakładzie chełmeckim wybrali 15 osób (w tym po jednej z oddziałów w Krakowie, Jaworznie i Kietach), zakład bedziński — 8, zakłady garbarskie w Oswiecimiu, Skoczowie, Żywcu i Szczakowej po 2 osoby, zaś garbarnie i szwalnia łodygowicka — 3 członków KSR. Nastąpią także zmiany w składzie smęgo prezydium — wejdzie tam 4 nowych członków z Chełmka, jeden z Bedzina, 4 przedstawicieli garbarni żywieckiej i zakłady garbarsze łodygowickie. I to już koniec narady. Słuchasz chowanych do toczek papierow, stuk krzesel, jesszt chwily rozmowy „na luzie”. Słysz głosy pustostaje. Głosie ostalni papieroze w popielnicze... Koniec narady, ale koniec bedacz razem odczatkim. Słowa przedstawicieli bedzińskiego teresa umilkly w chwili, bedziński je profilowa na efekty. Głos przedstawicieli garbarni głoz na wzruszenia. Nasz głos, nasz wola i nasz praca.

Kronika TOWARZYSKA

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MALZENSKIE WSTĄPIŁ NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA:

Bogumiła Bruska z Piotrem Pulitem
Stanisława Choraży z Zdzisławem Kamolą
Alfreda Iwanek z Wiesławem Sądą
Kazimiera Jarczyk z Henrykiem Kosowskim
Lucyna Lasocha z Edwardem Remskiem
Jolanta Mosek z Władysławem Kellnerem
Stanisława Natonik Kazimierzem Opitkiem
Maria Niczajew z Januszem Demarczykiem
Henryka Rostek z Marianem Kłis
Irena Sas z Jerzym Magajem
Grażyna Serafin z Władysławem Murzymem
Zofia Sitko z Józefem Wadouskim
Jolanta Zawadzka z Januszem Urbanakiem
Józefa Zemla z Jerzym Bochenkiem.

WSZYSTKIM MŁODYM PAROM WIELE NAJSERDECZNIJSZYCH ŻYCZEŃ NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Różne słowa o mieszkaniach

(MaW) Widziałam kiedyś żart rysunkowy na temat naszego budownictwa. — Nad wielką budową powiewa hasło „Zbudujemy nową Polskę”, a na placu czterech robotników gra w karty. Przechodząc pyta: „A kiedy zbudujecie nowy dom?” To był tylko żart, z budownictwem nie jest chyba najgorzej. Chcąc to sorażdzić porozmawiałam z kilkoma osobami starszymi niż ja o mieszkaniu w zakładzie.

Byłam w dzielnicy mieszkaniowej — mówi pani Sabina. Zająłabym pożyczkę na połowę wkładu mieszkaniowego, ale szansę na otrzymanie zastępczego nie mam żadnych, bo nie mamy jeszcze dzieci (pani Sabina jest zamężna). Jest w niej małżeństwo z dziećmi, tymczasem mieszkają nie wesoło, ale dlaczego ja mam czekać? Oboje z mężem mieszkamy w hotelu i codziennie?

— Jesteśmy rok po ślubie, mamy dziecko, mówią pani Jadzia. — Mąż mieszka w hotelu, a ja w rodziców. Czy długo trzeba czekać na mieszkanie? Pewna samotna matka z dzieckiem zadaje to samo pytanie. W obecnej sytuacji czekanie uszkiełce akcentu optymizmu. Spółdzielnia Budowlana buduje w Chelmku dwa

bloki dla naszego zakładu. Będą to mieszkania funkcyjne i zastępcze na czas wycekiwania. Rozwiąże się tym samym wiele problemów mieszkaniowych.

Czy wszystkich? Chyba nie. Nikt za nas nie rozwiąże problemu kłopotliwych sąsiadów, powybitych, szyb i wielu, wielu innych. Wymagamy od zakładu wymiany pieniędzy, wprawienia szyb, upieramy się nawet wtedy, gdy nie mamy racji. Zastanawiamy się nad tym, jakie usługi musi wykonywać zakład, a co musimy zrobić we własnym zakresie.

Mówi o tym rozporządzenie ministra gospodarki komunalnej z dnia 5.VIII.1965 r. (Dz. U. nr 35 z 1965 r., poz. 227). Według niego lokator powinien wykonywać drobne naprawy, takie jak usuwanie uszkodzeń posadzek, podłóg, drzwi, okien, zamków, instalacji wod.-kan., wprawianie węzłowych szyb itp. Słowem wszystkie drobne naprawy wykonujemy sami, większe remonty — administracja.

Kiedy więc dostaniemy to wypragnione mieszkanie, starajmy się, aby było miłym gniazdem rodzinnym, w którym można zażyć spokoju i odpoczynku, czego wszystkim serdecznie życzę.

(FR) Od trzech lat pracuje na wydz. 459 Alina Baran. W ZPZS Chelmek od lat dziesięciu, doświadczenia nabierając na stanowisku. Teraz doświadczenie to pozwala jej zastępować koleżanki.

W kilku słowach o Alinie

Nasze zdjęcie przedstawia właśnie panią Alinę w czasie gumowania i przygotowania spódów w zastępstwie nieobecnej przyjaciółki. Jej stałe stanowisko pracy to natężanie pa-

dobrej pracy zawodowej. Za sumiennosc, koleżeńskość i zdyscyplinowanie lubią ją współpracownicy i ceni kierownictwo. Musimy zadzwonić się tymi informacjami, bo rozmawiamy naszą sędzi, że i tak za dużo powiedziała, a praca czeka...



-Rys. J. Rikowski-

„Ważnym zadaniem jest znaczące zwiększenie uczestniczących ludzi pracy i członków ich rodzin w turystyce i różnych formach zorganizowanego wypoczynku”.
Z WYTYCZNYCH KC NA VIII ZJAZD ZPZR

(S.Kr) W sierpniu 1970 roku wznowiło swoją działalność po kilkuletnim zastój Kolo PTTK przy żywieckim garbarni. Ster jego ujął w swoje dło-



nie i dzierży to dzisiaj Stanisław Kresak. Obecnie organizacja ta liczy 69 osób. Wielką popularnością cieszą się organizowane przez Kolo rajdy turystyczne „Garbary”, czego najlepszym dowodem jest zwiększająca się frekwen-

cja na tych imprezach oraz liczne pozytywne wpisy do „Księgi Pamiątkowej”. Ponadto członkowie Kola wraz z rodzinami biorą czynny udział w sobotnio-niedzielnym wyścigach górskich, zdobywając przy tym punkty do GOT. W 1970 roku zwerbifikowano 14 odznak GOT popularnych, 96 małych, 13 dużych oraz 2 za wstrwalość.

W Kole przeszkolonych jest 8 organizatorów turystyki, którzy w ramach prac społecznych prowadzą wyścigi zakładowe.

Włączając się do ogólnopolskiej akcji „Odnowa Krakowa” członkowie Kola złożyli w tym celu składki w wysokości tysiąca złotych.

Za ofiarne zaangażowanie w działalność turystyczno-programową Zarząd Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu wyróżnił Kolo kilkukrotnie dyplamentem uznania nagrodami rzeczowymi, udziałem w wyścigach turystyczno-krajoznawczych Największym sukcesem Kola było przyznanie mu za wybitną aktywność medalu wydanego z okazji 100-lecia turystyki polskiej.

FORUM KORESPONDENTÓW

Chelmek — moje miasto

Rokrocznie Komitet Osiedlowy zwraca się do mieszkańców „starego miasta” z apelem o przystąpienie do konkursu o najpiękniejszą ulicę, dom, obelisk. Trzeba powiedzieć że mieszkańcy dbają o estetyczny wygląd domów, czystość podwojek malowanie parkanów sadzenie kwiatów. Nie zostaliśmy jednak poinformowani o wynikach konkursu ani razu.

Spacerując ulicami Starego Chelmka można stwierdzić, że najładniejsza ulica, czysta i brukowana jest ulica Słowackiego. Duże brawa dla jej mieszkańców. Tylko noszące użytkowane przez miejscowy SKR, a leżące przy tej ulicy, strasza włodarzem Czy rzeczywiście SKR ma dawać zły przykład? Chodniki tam różniące są chłostkami. Nie-

które płytki chodnikowe zapadły się stwarzając niebezpieczeństwo dla pieszych. Czyżby ZGKM w Chelmku tego nie widział? Na „Skale”, jak również przy ulicy Mickiewicza urządzono „mini-park”. Niestety, dzisiejszy wykład parku daleki jest od pierwowzoru. Czyżby dział słomiany zapal twórców?

Doża bołacka mieszkańców Starego Miasta jest znikoma ilością sklepów, a istniejące a reguty są zamknięte w godzinach popołudniowych. Postulowano wybudowanie pawilonu handlowego przy ulicy Mickiewicza. Pozostaje to bez echa!

W otule to „stare miasto” jest jakoś pomijane. Czy coś się jeszcze zmieni? Fije



Dobiegła końca I runda rozgrywek piłki ręcznej klasy A kobiet w sezonie 1970/71. Z różnym powodzeniem przebiegała ona dla chelmieckich dziewcząt, które niedawno stanęły w szranki tej konkurencji katowickiego ośrodka. Początki zawsze bywają trudne, a pewnością, że będzie lepiej daje nam wielka ambicja i zapal piłkarek, które to cechy są przecież niezmiennie dla każdego sportu. Fakt iż nasze panie nie oswoiły się jeszcze w pełni z trybem ligowych walk, potwierdzony jest brakiem zwycięstw na meczach wyjazdowych tej rundy. Przed własną publicznością gra toczy się w wiele sprawniej, ale z pewnością zespół okrzepnie i przywyknie do każdego warunków w kolejnych spotkaniach II rundy. Przypomnijmy przebieg gier sezonu jesienno: 9. IX, piłkarki gościły przeciwniczki z „Jedności” Koszowy, wyrywając w dobrym stylu 2:6 (11:4). 16. IX, przegrały trudny mecz wyjazdowy ze „Ślaskiem” Tarnowskie Góry, mimo ambitnej postawy 10:12 (10:7). 23. IX, remis w Chelmku z mocną drużyną „Azoty” Chorzów 11:11 (4:6). 30. IX, porażka z czolowymi w tabeli MKS Tarnowskie Góry 33:9 (19:3). Tarnowskie Góry są niezbyt szczęśliwym boiskiem dla naszej siódemki. 7. X, walkower LZS Ornowice na korzyść Chelmka 10:0.

Przed dziewczętami sporo jeszcze długiej pracy treningowej, lecz efekty jej nie powinny okazać na siebie negatywne. Tymczasem tabela pierwszej rundy rozgrywek przedstawia się następująco:

1. MKS Tarnowskie Góry	5	10-0	137-48
2. KS „Azoty” Chorzów	5	5-5	79-72
3. KS „Chelmek”	5	5-5	63-69
4. KKS „Ślask” Tarn. Góry	5	4-6	35-73
5. LKS „Jedność” Koszowy	5	4-6	18-76
6. LZS Ornowice	5	2-8	61-95

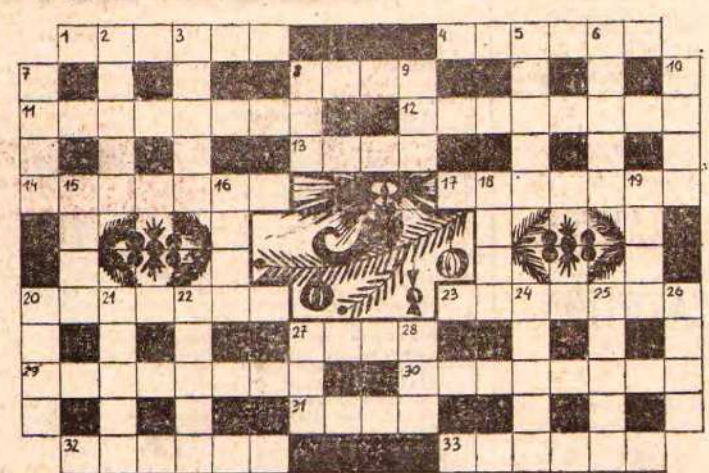
PODZIĘKOWANIE
Z głębi serca dziękuję Zarządowi Oddziału PCK przy ZPZS „Chelmek” za okazaną pomoc finansową, która tak bardzo się przydała i była jasnym promieniem w katekim obecności.
JULIA WASYLISZYN

PODZIĘKOWANIE
Dyrekcji, Radzie Zakładowej, ZBoWiD, Wydziałowi Kontroli Jakości oraz wszystkim współpracownikom ZPZS Chelmek, którzy okazali pomoc i współczucie rodzinie zmarłego PIOTRA PALKI składam serdeczne podziękowanie.
ZONA Z RODZINA

KRZYŻÓWKA NR 1

Poziomo: 1) Zażalenie, 4) Namiasztka, 8) Potrawa mięsna, 11) Ozdobny element w sztuce a także w retoryce, 12) Oddźwięk, drganie, 13) Zwierzę morskie lub praca polowa, 14) Nosza (je również kobiety), 17) Jadalny skorupiak, 20) Członek zespołu muzycznego, 23) Polarne zwierze, 27) Miał na imię Tomasz, 29) Pojęcie matematyczne, 30) Należa do której rodziny, 31) Jednostka napięcia, 32) Do wykrycia i zbadania, 33) Ubogi szlachcic.
Pionowo: 2) Imię żeńskie, 3) Oddziela aktora od widza, 5) Nie każdy daje zdrowie, 6) Rodzaj burów albo piękne konie, 7) Ludowy styl w muzyce rozrywkowej, 8) 110 tysięcy, 9) Wiosna na rzece, 10) Zdobnik Joanna, 13) Tył statku, 16) Np. czekoladowy, 18) Trzeźwiacz, mineralne itd., 19) I-naczej: płoń, 20) Jedna uderza druza, 21) Wydawca „Przeglądu Skórzanego”, 22) Zawsze siwy, 24) Gatunek skór wierzchołkowych, 25) Hodowla, 26) Doidziesz tam każdą droż, 27) Marka samochodów, 28) Tonacja głosu.

Rozwiązania prosimy składać osobście lub przesyłać na adres redakcji „Echo Chelmka” w kopertach lub na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 1” do dnia 8 stycznia 1980 r. Wyniki ogłosimy w nr 2 z 30.1.80 r., de-



tytuje data stempla pocztowego.
Wśród zwycięzców rozdajemy nagrody książkowe.

ECHO-CHELMKA — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek”. Redaguje zespół wspólnie ze Spółczną Radą Programową oraz Klubem Korespondentów. Rada Programowa: Henryk Iwanek, Urszula Klaput, Anna Nosek, Przemysław Orlik-Grześki, Mirosław Romoza, Stanisław Skuciński, Renata Sznalcerz, Adam Sznol (przewodniczący), Franciszek Walczek, Ryszard Zamarku Alfred Bidz. Redakcja: Ryszard Fudała (ml. red.) Janina Kasperk (sekretariat), dział łączności z czytelnikami). Przemysław Orlik-Grześki (red. naczelny), Mieczysław Własynowicz (red. techniczny). Współpraca graficzna: Józefa Preli. Współpraca fotograficzna: Józef Pawlik, Antoni Chyluszek, Wiesław Piłto. Kolportaż w enelmeckim zakładzie — Kazimierz Słowiński. Kolportaż wysykowski — Ludwika Włkowska. Adres ZPZS „Chelmek” 32-588 Chelmek Pl. Kilińskiego 1, telefon 613-09 wewn. 319, telex — 035427 PLOB pl. Druk: Przemowa Zakłady Graficzne „Praga-Książka-Ruch” Kraków ul. Wesołopolu 1. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrócenia w nadesłanych materiałach. Ogłoszenia podlegają zatwierdzeniu Rady Programowej. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zwrotnych redakcja nie zwraca.